

Morawiecki i jego „najlepsi eksperci” – szaleństwo premiera trwa

8 listopada 2020

Rząd PiS postanowił zniszczyć życie milionom Polaków. Czy za zniszczeniem miejsc pracy, za zniszczeniem kultury, edukacji i relacji społecznych kryje się jakaś głębsza myśl? Nie, nawet nie głębsza, czy tam jest jakakolwiek myśl?

Najpierw tłumaczyli potrzebę zamknięcia siłowni zbyt niskimi sufitami, teraz rzecznik rządu twierdzi, że nie zamknęliby siłowni, muzeów i teatrów, gdyby nie trzeba było do nich dojeżdżać transportem zbiorowym. Czy oni nigdy nie byli w siłowni? Sądzę, że większość ćwiczących dojeżdża samochodem lub idzie pieszo. Ale co ja tam wiem. Premier w końcu powiedział: „Decyzje, które podejmuje rząd, by wygrać z koronawirusem, są trudne i być może czasem niezrozumiałe, ale zapewniam, że są przemyślane i przygotowane przez najlepszych ekspertów”. Skoro najlepsi eksperci orzekli, że trzeba zamknąć wiosną lasy, a jesienią cmentarze, to coś w tym musi być. Skoro najlepsi eksperci są przekonani, że wirus roznosi się przez tłumy dojeżdżające autobusami do muzeów, to pewnie tak jest.

Gdy ograniczyli godziny otwarcia gastronomii do 21:00, to te miejsca i tak od razu straciły ponad połowę obrotu. Łatwiej było się w tych pustych restauracjach zarazić melancholią niż wirusem, zwłaszcza widząc zdesperowanych właścicieli upadających lokali. Mimo to je zamknęli. Zamknęli też kina, do których i tak mało kto chodził. Po co to wszystko? Żeby tylko pokazać, że coś się robi, żeby udowodnić sobie i widzom TVP, że rząd robi co może, ale niestety antypolska opozycja rzuca piach w tryby tej świetnie naoliwionej państwowej maszyny.

Nie tylko miejsca pracy są niszczone. Dewastowana jest też edukacja naszych dzieci. Czy oni chociaż zapytali się nauczycieli z nauczania początkowego, jakie spustoszenie w procesie nauki dzieci przyniosło wiosenne zamknięcie szkół? Czy zdają sobie sprawę, że konsekwencje ponownego zamknięcia szkół będą trwały latami? Że tego straconego czasu nie da się już w wielu przypadkach nadrobić? A jak przygotowali szkoły do zdalnego nauczania? Jak mają zdalnie uczyć się rodziny wielodzietne? Jak pierwszoklasiści mają zdalnie nauczyć się pisać? Znowu cały ciężar nauki zostanie zrzucony na rodziców. Czy ktoś wie, jakie skutki będzie miała kolejna izolacja uczniów podstawówek? Czy te dzieci mają kompletnie zatracić umiejętność budowania relacji z kolegami? Mają cały dzień siedzieć przyklejone do komputera? Od dziecka mają przygotowywać się do tej nowej normalności, do życia w czterech ścianach przed komputerem?

Oczywiście rząd nie wie, co będzie z dziećmi. Nic nie wiedzą i nic ich nie interesuje. Nie mają żadnego uzasadnienia dla swoich decyzji. Nie mają żadnych badań, żadnych informacji. Opierają się na śmiesznym wskaźniku – liczbie testów pozytywnych. Gdy ponad 30% wykonywanych testów daje wyniki dodatnie, to liczba testów pozytywnych nie daje żadnej informacji o faktycznej liczbie zachorowań. To może być 100, może być 200 tysięcy dziennie. Nikt nie wie i nigdy się nie dowie. Wirus jest już prawie wszędzie i wkrótce wszyscy go przejdziemy. Zamknięcie muzeów nie pomoże w walce z wirusem bardziej niż zamknięcie Giertycha. Trzeba było się z tym pogodzić i przygotować więcej miejsc w szpitalach, a nie gonić za wirusem po ulicach i próbować go powstrzymać przed roznoszeniem się. To tak samo daremne, jak próba powstrzymania tego rządu przed kłamaniem.

Rząd bierze te bezwartościowe dane o liczbie zakażeń i nakłada na mapę Polski kolejne kolorowe strefy. Nazywa to raz czerwoną strefą, potem czarną strefą, strefą mroku, a teraz narodową kwarantanną. Czemu w ogóle tak się ograniczacie? Walnijcie od

razu superpatriotyczny ekstranarodowy biało-czerwony czas walki z wirusem. Puśćcie przekaz w TVP, że kto się temu patriotycznemu zrywowi sprzeciwi, ten zdrajca, łajdak i ruska onuca. A kto zamyka polskie teatry, szkoły i muzea, kto niszczy polską drobną, rodzinną przedsiębiorczość ten wielki patriota i bohater.

Wszyscy mają siedzieć w domach, żreć, żyć i płacić podatki. A na co te podatki? Kultura zamknięta, szpitale niedostępne, szkoły i uczelnie zamknięte, urzędy zamknięte. Za co ja mam wam płacić? Na co idą moje składki? Państwo postanowiło przestać zajmować się tym, czym miało się zająć w zamian za zabierane nam pieniądze i postanowiło zaangażować cały swój aparat do gonienia po ulicy za wirusem i niszczeniu życia ludziom. To są małpy z brzytwą, które nie zdają sobie sprawy z konsekwencji swoich działań, tną na ślepo, niszcząc ludzi, firmy i zwyczaje.

Jedyne zamknięcie, jakie mogłoby nam pomóc, to zamknięcie tego rządu. Trzeba zamknąć premiera i ministra zdrowia. W sumie to obu ministrów zdrowia, tego poprzedniego również. Należy przestać się słuchać tych straceńców. Siłownie zaczęły się otwierać pod pretekstem przygotowywania się ćwiczących do zawodów. Restauracje przy hotelach sprzedają pokój za 50 zł i wręczają nowym „gościom hotelowym” voucher za 49 zł do wykorzystania w hotelowej restauracji. I bardzo dobrze. Niech te pozytywne przykłady się niosą, niech ludzie wreszcie przestaną pozwalać, żeby im Morawiecki wchodził na głowę i niszczył życie. Celem życia nie jest przeżycie, cywilizacji nie zbudowali ludzie zamknięci w czterech ścianach. Kultura, edukacja, relacje społeczne i rozrywka są niezbędne dla zachowania naszej cywilizacji. Trzeba walczyć z tym barbarzyńskim rządem, póki można, póki jest co jeszcze ratować ze starego, normalnego świata, w którym po pracy można było pójść na obiad, a wieczorem na piwo lub mecz, gdy na studiach zawiązywało się przyjaźnie na resztę życia, bawiło i piło, a nie tylko gapiło się w ekran. To nie jest nowa normalność. To

jest nowe szaleństwo i należy z nim skończyć.

Autorstwo: [Sławomir Mentzen](#)

Źródło: [ProKapitalizm.pl](#)